

Sygn. akt I ACa 453/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Bieńkowska
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowiec (spr.) SO del. Janusz Wyszyński
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2012 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. A.**

przeciwko **J. W. i M. W. (1)**

**o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego**

na skutek apelacji **powódki**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 17 kwietnia 2012 r. sygn. akt I C 338/11

**oddala apelację.**

## UZASADNIENIE

J. A., w pozwie skierowanym przeciwko M. W. (1) i J. W., domagała się rozwiązania umów zawartych w dniu 22 maja 1990 r. w Państwowym Biurze Notarialnym w B. przed notariuszem M. W. (2) na mocy których powódka przekazała J. W.: prawo posiadania nieruchomości rolnej położonej w J., o powierzchni 3,9910 ha, składającej się z działek ewidencyjnych o numerach (...), dla której Sąd Rejonowy w Biskupcu prowadzi księgę wieczystą (...), które to gospodarstwo rolne pozwany na skutek prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Biskupcu w przedmiocie zasiedzenia z dnia 25 kwietnia 2007 r. w sprawie I Ns 193/06 nabył na własność i które weszło do majątku objętego małżeńską wspólnością ustawową J. W. i M. W. (1) oraz prawo własności nieruchomości rolnej położonej w K. J., o powierzchni 0,95 ha, składającej się z działki ewidencyjnej o numerze (...), dla której Sąd Rejonowy w Biskupcu prowadzi księgę wieczystą (...). Wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił to powództwo.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 22 maja 1990 r. J. A. i jej syn J. W. zawarli umowę w trybie przepisów ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Na mocy tej umowy powódka przeniosła nieodpłatnie na rzecz pozwanego: własność nieruchomości rolnej położonej w J., oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek (...) o powierzchni 5, 74 ha, opisaney w księdze wieczystej nr (...), noszącej obecnie nr (...) oraz posiadanie nieruchomości rolnej położonej w J. o powierzchni 4, 87 ha, zabudowanej domem mieszkalnym, stodołą i oborą, opisaney w księdze wieczystej nr (...), noszącej obecnie nr (...). Przed zawarciem umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego, J. W. na podstawie umowy z dnia 15 maja 1990 r., zawartej w formie pisemnej, zobowiązał się do zapewnienia matce pokoju wraz z dużą kuchnią i dostępem do wody oraz do dokonania spłaty na rzecz rodzeństwa.

Początkowo relacje między powódką a pozwanym układały się poprawnie. ich pogorszenie nastąpiło po zawarciu przez pozwanego małżeństwa z M. W. (1). Wówczas zaczęło dochodzić do awantur, sprzeczek słownych i czynienia sobie nawzajem złościwości. Jedną z przyczyn konfliktu była postawa powódki, w odczuciu której pozwani niesłusznie stali się właścicielami gospodarstwa rolnego i która w dalszym ciągu chciała swobodnie decydować o sposobie korzystania z tych nieruchomości. Powódka miała również żal do syna o to, że sprzedał część ziemi i nie podzielił się z nią środkami uzyskanymi z tego tytułu.

(...) córka powódki B. Z., złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa psychicznego znęcenia się przez pozwaną nad powódką oraz jej adoptowanymi dziećmi: A., P. i M. Ś.. Postanowieniem z dnia 19 czerwca 2008 r., Komisariat Policji w B. odmówił wszczęcia dochodzenia, wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Sąd Rejonowy w Biskupcu utrzymał w mocy to postanowienie. Wskazał, że zachowanie pozwanej polegające na niewpuszczaniu na teren podwórka innych osób niż domownicy, niepozwalaniu domownikom na dowolne korzystanie z całej działki obok domu, nawet jeśli w ocenie pokrzywdzonych jest niewłaściwe, mieści się w granicach uprawnień właścicielskich. Wyrokiem nakazowym z dnia 8 czerwca 2009 r. Sąd Rejonowy w Biskupcu uznał pozwaną za winną tego, że w okresie od 12 do 20 kwietnia 2009 r. złośliwie niepokoił powódkę w ten sposób, że zaczepiali ją, przyczepiali się o byle błahostkę i wyzywali ją słowami wulgarnymi, skazując ich na karę grzywny po 300 zł (sygn. akt II.1.W 241/09).

9 maja 2011 r. powódka chciała wyczyścić dywan przed domem, ale pozwana zabroniła jej tego i nakazała go zabrać. Gdy powódka odmówiła, pozwana sama zabrała dywan i nie chciała go oddać. W związku z tym Sąd Rejonowy w Biskupcu, wyrokiem nakazowym z dnia 3 sierpnia 2011 r. uznał pozwaną za winną dokonania kradzieży dywanu o wartości 245 zł na szkodę powódki (sygn. akt II.1.W 292/11 S).

Obecnie w domu zamieszkują pozwani i ich dzieci, a także powódka wraz z adoptowanymi dziećmi: A., P. i M. Ś. oraz B. Z..

Sąd Rejonowy w Biskupcu postanowieniem z dnia 25 kwietnia 2007 r. w sprawie I Ns 193/06 stwierdził, że J. W. i M. W. (1) nabyli do wspólności małżeńskiej przez zasiedzenie z dniem 9 kwietnia 2002 r. prawo własności nieruchomości położonej w J. stanowiącej działkę gruntu oznaczoną numerem ewidencyjnym (...) o powierzchni 4,87 ha, dla której Sąd Rejonowy w Biskupcu prowadzi księgę wieczystą nr (...).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy doszedł o przekonania, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Podał, że zgodnie z art. 119 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin, do rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego mogło dojść, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego, jeżeli zachodziłaby jedna z przyczyn określonych w art. 89 pkt 1-3 ustawy, tj. jeżeli następca: uporczywie postępuje w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego lub dopuścił się rażącej obrazy czci bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności, lub uporczywie nie wywiązuje się ze swych obowiązków wynikających z umowy lub z przepisów prawa.

W związku z tym Sąd wskazał, że między stronami od kilku lat istnieje poważny i zaostrzony konflikt, w który zaangażowani są także pozostali członkowie rodziny. Zaznaczył, że zeznania świadków i stron złożone w toku postępowania wzajemnie się wykluczały, co utrudniało poczynienie wiążących ustaleń faktycznych, w szczególności, co do charakteru stosunków łączących strony postępowania i podłoża sporu. Zauważył też, że zeznania świadków ze strony powódki cechowała stronniczość. Należeli oni do bliższej bądź dalszej rodziny powódki i wykazywali zainteresowanie rozstrzygnięciem sprawy. Z tej przyczyny mogli nie zachowywać w pełni obiektywizmu i rzetelności przy opisie łączących strony relacji i codziennego ich pożycia. Przedstawiali subiektywnie zapamiętany obraz zaistniałej sytuacji i starali się uwypuklić niewłaściwe zachowanie pozwanych, nie wspominając nic o tym, jaka jest rola powódki w sporze i jak się ona zachowuje wobec pozwanych. W takiej sytuacji nawet działania mające znamiona zdarzeń przypadkowych i nieumyślnych były interpretowane jako atak na osobę powódki.

Sąd uznał, że z kolei o szczerości wypowiedzi pozwanych świadczy to, że przyznali, że większość wydarzeń, o jakich wspominali świadkowie i powódka, rzeczywiście miała miejsce, jednakże odmiennie opisywali przyczyny i przebieg zajęć. J. W. przyznał, że w trakcie szarpaniny z wnukiem powódki niechcąc uderzył ją ręką. Poza tym sama powódka, podobnie świadek B. Z., nie była w stanie ocenić, czy uderzenie w głowę było ciosem wymierzonym celowo czy też zadany przypadkowo. W tej sytuacji trudno uznać, aby pozwany złośliwie naruszył nietykalność cielesną powódki, chcąc w ten sposób wyrządzić jej fizyczną krzywdę.

Także M. W. (1) nie ukrywała faktu, że raz wyzwiała powódkę, ale jak podkreśliła, użyte obraźliwe sformułowania padły w trakcie kłótni pod wpływem zdenerwowania. Nie zaprzeczyła też, że uszkodziła przypadkowo rower należący do M. Ś. oraz, że robi zdjęcia powódce, co tłumaczyła potrzebą udokumentowania jej samodzielności.

Sąd Okręgowy zaznaczył też, że z okoliczności sprawy wynika, że także powódka bierze czynny udział w konflikcie oraz nie szanuje prawa własności służącego pozwanym. Nadal zachowuje się tak, jakby była właścicielką nieruchomości, uprawnioną do nieskrępowanego i dowolnego z niej korzystania. Mimo przekazania gospodarstwa rolnego, w dalszym ciągu czuje się osobą posiadającą prawo do decydowania o jego losie i chcąc utrzymać dominującą pozycję w zakresie korzystania z nieruchomości. Jej postawa świadczy o tym, że nie jest w stanie zaakceptować tego, iż pozwani realizują uprawnienia wynikające z przysługującego im prawa własności. O jej uporze świadczy także fakt, że nie wyraziła zgody na takie rozgraniczenie nieruchomości, które umożliwiałoby bezkonfliktowe z niej korzystanie i zażegnanie konfliktu. Może gdyby powódka i pozwani dysponowali orzeczeniem sądu, z którego treści wynikałoby, jaki jest zakres korzystania z nieruchomości, respektowaliby prawo drugiej strony. Dlatego też przyjął, że obie strony postępowania są nie tylko czynnie zaangażowane w spór, ale również są odpowiedzialne za jego powstanie i kontynuację.

W ocenie Sądu, fakt uznania pozwanych za winnych popełnienia wykroczeń nie może wpłynąć na zmianę dokonanych ustaleń w niniejszej sprawie. Podał, że zgodnie z art. 11 k.p.c. jest związany ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym wyroku skazującego, jedynie co do popełnienia przestępstwa, nie zaś za wykroczenia. Dodał też, że choć zachowanie pozwanych względem powódki jest niewłaściwe, to jednak wynika ono z łączących strony stosunków, które z uwagi na długotrwały konflikt nie są ukształtowane prawidłowo i sprowadzają się do czynienia sobie wzajemnych uszczypliwości, okazywania braku szacunku i braku poszanowania praw drugiej strony. Nie można więc mówić o ponoszeniu za ten stan rzeczy odpowiedzialności wyłącznie przez jedną ze stron. Za naruszenie zasad współżycia społecznego można byłoby zaś uznać sytuację, w której przyczyną konfliktu byłoby jedynie zachowania pozwanych, wyrażające ich złą wolę, nieustępliwość i chęć wyrządzenia powódce przykrości.

Ponadto Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka domaga się także rozwiązania umowy przekazania posiadanie nieruchomości rolnej zabudowanej domem mieszkalnym, stodołą i oborą, objętej księgą wieczystą nr (...) (obecnie działka (...)), co do której pozwani uzyskali własność na skutek zasiedzenia. Dlatego też w przypadku uwzględnienia żądania powódki, doszłoby do przeniesienia prawa, które pierwotnie powódce nie przysługiwało i tym samym uzyskałaby ona więcej praw niż sama przeniosła na mocy umowy z dnia 22 maja 1990 r.

Reasumując Sąd Okręgowy podał, że w okolicznościach niniejszej sprawy, brak jest podstaw określonych w art. 89 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (...) skutkujących rozwiązaniem umowy o przekazaniu gospodarstwa rolnego następcy i z tego względu powództwo oddalił.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, która zarzuciła Sądowi I instancji naruszenie:

1)art. 233 k.p.c. przez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych i przyjęcie, że:

-jedną z przyczyn konfliktu była postawa powódki, która nie mogła pogodzić się z tym, że właścicielami gospodarstwa rolnego są pozwani,

-świadkowie P. Ś., M. Ś., B. Z. i M K. przedstawiali przebieg zdarzeń w sposób subiektywny i stronniczy,

-wyjaśnienia pozwanych zasługują na uwzględnienie,

-wyjaśnienia powódki są niespójne,

-nie wyrażanie przez nią zgody na ugodowe zakończenie sporu świadczy o uporze z jej strony,

-fakt, iż pozwani zostali uznani winnymi popełnienia wykroczeń, nie ma zasadniczego wpływu na ustalenia faktyczne,

2)art. 89 w zw. z art. 119 ust. 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin przez uznanie, że nie zostały spełnione przesłanki do rozwiązania umów przekazania gospodarstwa rolnego.

Wnosiła o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa.

Domagała się nadto, aby Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z informacji Komisariatu Policji w B. o interwencji w miejscu zamieszkania powódki, związaniem z zachowaniem się pozwanego znajdującego się pod wpływem alkoholu, w wyniku której pozwany został zatrzymany – na okoliczność jego uporczywego postępowania w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.**

Na wstępie, przed odniesieniem się do zarzutów apelacji, uporządkowania wymagają kwestie prawne dotyczące przedmiotu, który może być objęty dochodzonym w niniejszej sprawie roszczeniem, i legitymacji biernej pozwanej M. W. (1). Sąd Okręgowy poddał ocenie pierwsze z tych zagadnień, związane z konsekwencjami przeniesienia w drodze umowy z następcą tylko posiadania części gospodarstwa rolnego, a w konsekwencji pierwotnego nabycia przez pozwanych wskutek zasiedzenia własności tych gruntów. Nie zostały natomiast rozważone konsekwencje zawarcia umowy przekazania gospodarstwa rolnego w czasie, kiedy pozwany J. W. nie pozostawał jeszcze w związku małżeńskim.

Pozwana M. W. (1) nie tylko nie była stroną umowy zawartej 22 maja 1990 r., ale też nie mogła na jej podstawie nabyć żadnych praw. Doszło do niej bowiem, zanim pozwani małżonkowie W. zawarli związek małżeński, co miało miejsce w 1992 r. Według art. 33 ust. 1 k.r.o., w brzmieniu obowiązującym także w dacie zawarcia umowy, jej przedmiot, w takim zakresie, w jakim doszło do przeniesienia prawa majątkowego (prawa własności części gruntów), wszedł do majątku odrębnego pozwanego J. W.. W materiale aktowym brak jest informacji o ewentualnie zawartej przez małżonków W. umowie majątkowej małżeńskiej, która mogłaby wpłynąć na odmienne ukształtowanie tej przyjętej przez ustawodawcę zasady. Własność pozostałej części gospodarstwa pozwana nabyła natomiast wspólnie z mężem poprzez zasiedzenie.

W tych okolicznościach należy ocenić, że pozwana M. W. (1) nie ma w sprawie legitymacji biernej. Nie stała się bowiem właścicielką gospodarstwa rolnego w drodze działanej z powódką czynności prawnej, której skutki ta ostatnia chciałaby zniweczyć na drodze dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia. Wyłącznym nabywcą tej części gospodarstwa, co do której powódce służyło prawo własności, pozostaje J. W.. Nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, nie jest nabyciem translatywnym, przy którym nabywca swoje prawa wywodzi z tego, że przysługiwały w takiej postaci jego poprzednikowi prawnemu. Jest to nabycie pierwotne, które następuje z mocy prawa z upływem określonego przez ustawodawcę czasu posiadania nieruchomości przez posiadacza samoistnego (art. 172 k.c.), do którego to czasu może być doliczony czas posiadania poprzednika (art. 176 k.c.). Wydane w tym przedmiocie orzeczenie sądu ma charakter deklaratoryjny. Bez znaczenia dla oceny, czy nabyta w taki sposób część gospodarstwa może być objęta roszczeniem dochodzonym na podstawie art. 89 w zw. z art. 119 ust. 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin, jest zatem to, że przeniesienie posiadania nastąpiło na podstawie zawartej w trybie przepisów tej ustawy umowy. Nabywca własności nieruchomości przez zasiedzenie, odmiennie niż ma to miejsce przy nabyciu pochodnym, nie wywodzi swojego prawa od poprzednika prawnego. Jakkolwiek wstępuje w tożsamy stan faktyczny (posiadanie nieruchomości), nabywa, co zasadnie podkreślił Sąd Okręgowy, prawo – własność nieruchomości, które jego poprzednikowi nie przysługiwało. Pozwani stali się właścicielami części gruntów wchodzących w skład gospodarstwa rolnego nie w wyniku zawartej z powódką umowy, lecz wskutek innego zdarzenia, jakim był upływ czasu potrzebny do nabycia własności przez zasiedzenie w okresie, kiedy byli samoistnymi posiadaczami tej nieruchomości. Rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego nie może zniweczyć skutków prawnych zdarzeń, które ziszczyły się po jej zawarciu, ale przed datą orzekania w tej sprawie. W tym stanie rzeczy roszczenie mające oparcie w treści powołanych przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin nie może być dochodzone w stosunku do tej części nieruchomości, którą pozwani nabyli w drodze zasiedzenia.

Dokonanie powyższej oceny prowadzi do wniosku, że ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i poprzedzająca ich dokonanie ocena dowodów, której prawidłowość skarżąca kwestionuje podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jak również ocena prawna (zarzut 2) powinny być zweryfikowane tylko w odniesieniu do strony umowy – J. W. z tym zastrzeżeniem, że wymieniona w art. 89 pkt. 1) ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. przesłanka „uporczywego postępowania wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego” może odnosić się nie tylko do działania lub zaniechania w stosunku do osoby zbywczej podejmowanego osobiście przez następcę rolnika, ale także tolerowania i nieprzeciwdziałania takiemu, krzywdzącemu rolnika zachowaniu innych osób (własnych dzieci, współmałżonka).

Sąd Apelacyjny podziela zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w punkcie 1. f). Skarżąca trafnie w nim wywodzi, że Sąd Okręgowy wadliwie odmówił nadania prawomocnym wyrokom skazującym pozwanych za popełnienie wykroczeń na szkodę powódki mocy dowodowej dokumentu urzędowego (art. 244 § 1 k.p.c.). Związanie tym dokumentem, odmiennie niż prawomocnym wyrokiem karnym skazującym za popełnienie przestępstwa, o czym mowa w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, polega na tym, że okoliczności stwierdzone w tym dokumencie sąd ma obowiązek przyjmować za udowodnione (art. 244 § 1 k.p.c.), chyba że strona zaprzeczająca wykaże ich niezgodność z rzeczywistym stanem rzeczy (art. 252 k.p.c.). Pozwani, przecząc okolicznościom stwierdzonym w tych wyrokach, nie podjęli natomiast żadnej inicjatywy dowodowej w celu ich podważenia.

Powyższe, rzeczywiście zaistniałe uchybienie, mogłoby doprowadzić do uwzględnienia apelacji tylko w razie wykazania, że miało wpływ na treść wyroku. Innymi słowy, powódka mogłaby oczekiwać w związku z tym pozytywnego dla siebie rozstrzygnięcia w apelacji w przypadku, gdyby okoliczności stwierdzone tymi wyrokami miały znaczenie dla wyniku sporu, a zostały pominięte w ustaleniach faktycznych i w dalszej konsekwencji, w toku dokonywanej oceny prawnej. Nie miało to jednak miejsca. Sąd Okręgowy przytoczył treść tych rozstrzygnięć w swoich ustaleniach i wyjaśnił, z jakich innych, niż istotnie błędnie powołana treść art. 11 k.p.c., fakty stwierdzone tymi wyrokami nie mogą rzutować na treść rozstrzygnięcia (karta 101 odwr.). Odwołał się przy tym do wniosków, jakie wyprowadził z całokształtu materiału dowodowego sprawy, a dotyczących wzajemnego charakteru konfliktu, na którego powstanie, przebieg i eskalację miały w jego ocenie również wpływ zachowania powódki. Wskazał też, że zdarzenia te miały

charakter jednostkowy, zaistniały na przestrzeni wielu lat, zaś zarzut znęcania się nad powódką, w związku z którym toczyło się postępowanie karne, nie został w jego toku potwierdzony. W tym miejscu należy zaznaczyć, że zachowania pozwanego dotyczy tylko jeden z wyroków, z dnia 8 czerwca 2009 r., złośliwego niepokojenia powódki w okresie 12-20 kwietnia 2009 r. (sprawa II1.W 249/01 Sądu Rejonowego w Biskupcu). Kolejnym wyrokiem z 3 sierpnia 2011 r. skazano tylko pozwaną za zachowanie, które miało miejsce pod nieobecność męża i z którym nie miał on żadnego związku.

Sąd Apelacyjny podziela przedstawioną powyżej ocenę, tym samym uznaje za nieuzasadnione pozostałe zarzuty uchybień procesowych podniesione w apelacji. Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że zgłoszeni przez powódkę świadkowie, wymienieni w pierwszym z zarzutów apelacji, nie ukrywali swoich sympatii i zaangażowania w sporze z pozwanymi po jej stronie. Niemniej jednak Sąd Okręgowy nie zdyskwalifikował tych zeznań jako źródła przydatnej wiedzy o zaobserwowanych przez świadków faktach, z których zdali relację. Dał temu wyraz w swoich ustaleniach, w których przytoczył opisywane przez świadków zdarzenia. Opisywane fakty nie były zresztą, w zasadniczej mierze, sporne między stronami. Zeznania świadków nie wyczerpywały jednak całości materiału dowodowego i nie powinny być oceniane w oderwaniu od pozostałych dowodów ze źródeł osobowych i innych ujawnionych w toku procesu okoliczności. Z uwagi też na wyrwykową wiedzę, jaką – z naturalnych względów – mogą dysponować świadkowie, nie były one wystarczające dla ustalenia rzeczywistych przyczyn konfliktu, a także kontekstu poszczególnych zdarzeń. W tym celu Sąd Okręgowy zasadnie skonfrontował ich zeznania z twierdzeniami samych stron, w tym powódki. Na tym tle wyprowadził słuszny wniosek, że nie sposób przypisać pozwanemu, aby w toku zajścia, określanego mianem „szarpaniny”, z wnukiem powódki, rozmyślnie ją uderzył. Trafnie też wyeksponował te fragmenty wypowiedzi powódki, jak też niezaprzeczone zeznania pozwanej, a także zeznania powołanych przez powódkę świadków, zawierające relację o postrzeganych przez strony przyczynach konfliktu i czynnej w nim roli samej powódki oraz trzymających jej stronę pozostałych członków rodziny (k. 100 odw.- 101).

Tej ocenie, dokonanej na tle całokształtu materiału dowodowego, skarżąca nie przeciwstawia rzeczowych argumentów, które mogłyby ją podważyć. Podnosi jedynie, że Sąd, zarzucając powódce niekonsekwencję, posłużył się wyrwanymi z kontekstu słowami, bądź też nie przyjął za ustalone pewnych podanych przez nią faktów (kradzież na jej szkodę). Można wprawdzie zgodzić się ze skarżącą, że twierdzenie o tym, że od 10 lat nie rozmawia z synem, nie wyklucza się ze stawianymi mu równocześnie zarzutami kierowania pod jej adresem wyzwisk. Powyższe nie rzutuje jednak ani na prawidłowość dokonanej oceny dowodów, ani treść poczynionych na tej podstawie ustaleń Sądu, z których wynika, że fakty takie miały przecież miejsce.

Skarżąca nie odniosła się w apelacji do tych partii materiału dowodowego, poza zanegowaniem prawidłowości wyprowadzonych na tym tle wniosków, które posłużyły Sądowi Okręgowemu do przyjęcia ustalenia, że konflikt ma charakter wzajemny, zaś u jego podstaw legły także zasługujące na negatywną ocenę zachowania powódki. Tymczasem z zeznań samej powódki wynika, że nie rozmawia z synem „bo się rozchodziło o ziemię, bo syn tą ziemię sprzedał i nic mi z tego nie dał”. Powyższa wypowiedź, obok przyznanych faktów związanych z zagospodarowaniem bez zgody syna posesji, wprost harmonizuje z ustaleniem Sądu, że powódka nie respektowała uprawnień właścicielskich następcy i było to przyczyną zadrażnień w relacjach stron. Sąd Okręgowy wyprowadził także trafne wnioski z wypowiedzi pozwanej, do której powódka nie odniosła się, wskazującej na próbę niedopuszczalnej ingerencji w związek pozwanych, a tym samym skrajnie negatywne nastawienie teściowej wobec niej w zasadzie od początku trwania małżeństwa.

Sąd Okręgowy dysponując materiałem dowodowym tej treści dokonał trafnej oceny prawnej, nie dopatrując się w zachowaniu pozwanego koniecznej, według art. 89 pkt 1) ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, cechy „uporczywego postępowania wobec powódki w sposób niezgodny z zasadami współżycia społecznego”. O ile wyzywanie, naruszanie czci, okazywanie braku szacunku, jest działaniem niezgodnym z zasadami współżycia społecznego, aktywny udział powódki w wywołaniu konfliktu między stronami oraz jego wzajemny charakter, zaangażowanie po stronie powódki także pozostałych, sprzyjających jej członków rodziny, odbiera temu zachowaniu przymiot „uporczywości”. Wskazać trzeba ponadto, że z zeznań samej powódki wynika, że pozwany w tym konflikcie nie był w szczególny sposób aktywny. Głównie spięcia wynikały w relacjach z synową, o czym nawet pozwany mógł nie

wiedzieć, ponieważ „rano wyjeżdża, wieczorem przyjeżdża”, a ona sama nie mówiła mu „co się dzieje”. (k. 88). Poza sporem jest, że w okolicznościach sprawy nie wystąpiła przesłanka z art. 89 pkt 2) powołanej powyżej ustawy. Powódka nie sprecyzowała nadto, z jakich konkretnie obowiązków nałożonych umową pozwani nie wywiązują się wobec niej w sposób uporczywy (art. 89 pkt 3) ustawy. Sąd Okręgowy nie dopuścił się zatem zarzucanego mu uchybienia w postaci niezastosowania przytoczonej normy w stanie faktycznym sprawy.

Nietrafny jest także zarzut błędnej wykładni tego przepisu. Prawidłowo bowiem wskazał Sąd Okręgowy, że samo wyczerpanie przesłanek wymienionych w pkt. 1-3 art. 89 ustawy nie jest wystarczające do uwzględnienia żądania rozwiązania umowy. Konieczne jest bowiem ponadto, co wynika wprost z treści cytowanej normy, rozważenie interesu obu stron – rolnika i następcy – w świetle zasad współżycia społecznego. Przywołał w uzasadnieniu swego stanowiska stosowny pogląd wyrażony w wyroku Sadu Najwyższego z dnia 30 listopada 1998 r., II CKN 29/98, podzielany, podobnie jak zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena, także przez Sąd Apelacyjny.

Trafnie przy tym wskazał, że negatywnej ocenie w świetle przywołanej w cytowanej normie klauzuli zasad współżycia społecznego powinno być poddane zachowanie nacechowane złą wolą i chęcią wyrządzenia powódce przykrości, czego w okolicznościach sprawy, wskazując na wzajemny charakter konfliktu, nie doszukał się. Główne pretensje i zarzuty powódki dotyczą zachowania pozwanej, nie zaś jej syna.

Końcowo trzeba uznać, że nawet uwzględnienie powództwa w tej części, w której przedmiot sporu nie byłby wyłączony spod działania normy art. 89 ustawy, dotyczącej niezabudowanej działki o powierzchni 0,95 ha (pkt 2 pozwu), w żaden sposób nie prowadziłyby do zaspokojenia interesu powódki. Wyraża się on bowiem w potrzebie korzystania z części nieruchomości i spokojnego zamieszkiwania na terenie przekazanego gospodarstwa rolnego. Budynek mieszkalny, podobnie jak pozostałe zabudowania, znajduje się natomiast na tej części gospodarstwa, której własność pozwani nabyli w drodze zasiedzenia.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako nieuzasadnioną na podstawie art. 385 k.p.c.

Na wynik procesu w Sądzie odwoławczym nie mogła mieć wpływu realizacja zgłoszonego w apelacji wniosku dowodowego w postaci „zażądania informacji w Komisariatu Policji w B.” w celu wyjaśnienia okoliczności związanych z przeprowadzoną już po wydaniu wyroku interwencją policji. Pozwany przyznał, że podczas interwencji znajdował się w stanie nietrzeźwości. Podane w tezie dowodowej okoliczności m.in. „uporczywego postępowania w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego”, powinny być wykazywane innymi środkami dowodowymi, niż notatka z interwencji sporządzona przez funkcjonariusza. Sąd nie ma natomiast obowiązku zastępowania w inicjatywie dowodowej samej strony, która będąc reprezentowana przez kwalifikowanego pełnomocnika, nie przedstawiła w tym zakresie prawidłowo sformułowanego wniosku (art. 232 k.p.c.).